KURJER KRAKOWSKI.

D. 11 lutego. 1835. ŚRODA. Ner 33.

Zygm: ces: z Barb: żoną przybyli na koron: Zofii żony Jagiełły i wich towa: wjeż: na zamek 1424.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 5 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

KRAKOW.

Wyszła z druku Broszorka o Banku: „*Wtóre przymowienie się Hi: Meciszewskiego.*"

P Smoleński, trudniący się urządzaniem gorzelni i wypalaniem wódki, będąc wezwanym do dóbr Balice przed dwoma tygodniami, bez żadnego nowego nakładu ani poprzedniej reformy gorzelni, na zwyczajnym Storcha z alembikiem aparacie w przeciągu kilku dni do tego stopnia podniósł produkcyą, że co dotąd z korca ziemniaków i miarki słodu odbierano, dziesięć kwart półokowity na 26stopni próby Wiedeńskiej; obecnie z takiejże ilości dziesięć kwart okowity na 31 oddaje: co zredukowawszy na miarę, stanowi więcej nad pół garnca zwyżki na korcu. Tak znakomite polepszenie wydatku bez żadnych nakładów włożyło na mnie obowiązek, podania go do wiadomości publicznéj i polecenia interessowanym współobywatelom Pana Smoleńskiego, jako biegłego gorzelnika gotowego zawsze do udzielenia potrzebującym na każde zawołanie rad swoich. Balice d. 8 Lutego 1835 roku. *K. Skórkowski.*

Ceny zboża na targowicy w Kleparzu przy Krakowie przedawanego

Dnia 9 Lutego 1835 r. Korzec pszenicy złp. 18. złp. 22. Żyta 17. 20. Jęczmienia 18. 20. Owsa 12 13.. Grochu 32. Jagieł 40. Rzepaku 32.

Ceny bydła na targu 6 *lutego roku* 1835. Wół ważący mięsa funtów 500 kosztuje złp 174 f. 400 132 f. 350. 101 f. 300. 78. f. 250. 66. —. Krowa średnia tłusta złp. 87 chuda 42. Ciele średnie złp. 8. Skop średni złp. — Wieprz średni tłusty złp. 70. chudy złp. 42.

Na oryginale podpisali *Peszke* W. G. M. *Kasprzycki* Z. W. Gm. VII. M. *Gołębiowski* K. T.

Anglia. Podług dziennika Globe, liczba ukończonyoh wyborów do dnia 28 stycznia wynosi 634 członków parlamentu, z których podług tegoż dziennika, jest 403 reformistów, a 131 Torysów, a zatem większość przeciwna ministrom 172 członków. Niedostaje jeszcze 24 wyborów. Z tych 24 wyborów, 2 w hrabstwie Kumberland wypadły dla Torysów. W Szkocyi i Irlandyi prawie wszystkie nowe wybory są korzystne dla reformistów. Dubliński korespondent powiada, że Irlandja wysyła do parlamentu 70 reformistów a 34 Torysów. Co się tyczy Szkocyi, gdzie jeszcze tylko 4 wybory się nieodbyły, jeźli te na korzyść reformistów wypadną, ta wyśle 40 reformistów, a tylko 13 Torysów, czyli więcéj o 27. Rzecz godna uwagi, iż w za-

dnym klanie Szkockim nie obrano Torysa. W Irlandyi, w hrabstwie Kerry, odniósł zwycięztwo nad Torysami, John Okonel, synowiec Daniela Okonela. Rozbiegła się wieść w Londynie, że król powołał do Ministeryum hr. Greja.

— W hrabstwie Kumberland Kandydat Torysowski niemógł powiedzieć ani słowa, ponieważ lud rzucał na niego kulami śniegu. Zdaje się że plan reformy kościoła przez Roberta Peel jest stanowczo przedsięwzięty. — Dziennik ministeryalny Standard ogłasza szczegóły tego planu. Najprzód mówi, ogromna liczba urzędów wygodnych będzie zniesiona, a potem nadzwyczajne dochody biskupów zmniejszone. — Jednakże ztąd wynikłe przychody, będą obrócone, nie na cel świecki, ani dla korzyści niższego duchowieństwa, ale dla założenia nowych Biskupstw, przedewszystkiem zaś temu się zaradzi, aby każde miejsce, gdzie mieszka znaczna liczba zwolenników anglikańskiego kościoła, miało kościół i plebana z przyzwoitą płacą. Między Dublinem a odnogą Kingstown zaprowadzone świeżo koleje żelazne, przewyższają wszystko, co dotąd podobnego uczyniono. Wozy parowe zostały bardzo ulepszone. Otwarcie tej drogi żelaznej nastąpiło w wigilią Bożego Narodzenia, tłum osób zbiegł się bardzo wielki mimo niepogody. Codziennie po 5700 osób podróżuje tą drogą a przedsiębiorca zyskuje 8000 złpol. (G. B. V.)

Hiszpania. Na posiedzeniu Izby prokuradarów d. 20 stycznia minister wojny jenerał Llauder miał doradzać, aby uchwalono adres do królowej rejentki z prośbą, aby zezwoliła na małżeństwo Izabelli II. z najstarszym synem Don Karlosa. Ten projekt sprawił wielkie zamieszanie w Izbie, i jeszcze tego dnia mówiono o oddaleniu z ministerjum jenerała Llaudera. Mówią, że ta propozycya miała nastąpić w skutek tajemnej umowy jenerała Llaudera z xięciem Welingtonem. Wielki śnieg, który spadł w tych dniach wstrzymał działania wojenne. Miały jednakże zajść bitwy w okolicy Estelli i Oroski. Wszystkie doniesienia potwierdzają, że Mina wyzdrowiał i opuścił Pampelunę dn. 17 stycznia aby rozpocząć kroki wojenne na chwilę przerwane. — Gazeta Francuzka (Gazette de France) przyjaciołka karolistów mówi: Niepodobna naprzód skreślić następstwo wypadków, ze względu na obecne stanowisko polityczne. — Zumalakarreguy czeka, by prowadzić dalej wojnę, nie tylko na posiłki, lecz i na roztrzygnienie spraw, Europę wzruszających. I tak potrzeba, aby ministeryum angielskie utrzymało się obok niższej izby i aby wskutek parlamentowskiego wyjaśnienia 4 przymierza, złe sąsiedztwo Francyi niegroziło ciągle wdawaniem się w sprawę Hiszpańską. Krzyk mniemanych korespondentów paryskich, którzy żądają wdania się Francyi w wojnę obecną, obudza, jak się łatwo domyślić można, bojaźń i tamuje wojennego ducha w naczelnym wodzu Don Karlosa i w walecznych obrońcach jego sprawy. Cierpliwość, mówi zimno Hiszpan. W krótce, jak mówią, będzie ogłoszoną polityczna wiara Don Karlosa, oczekiwana oddawna w

Hiszpanii a nawet od zagranicznych gabinetów z niecierpliwością. To objawienie woli Don Karlosa tak będzie ułożone, żeby odpowiadało stosunkom czasowym i potrzebie narodu. Dotąd zwleczono je, sądzono bowiem, iż pierwej powinny je roztrząsnąć osoby, których znaczenie powiększy ważność jego.

Turcya. Postępowanie lorda Ponsonby jest coś zagadkowego, z jednéj strony swarzy się z Portą, a z drugiéj jest bardzo nadskakujący, i stara się jéj wszelkim sposobem podobać. Więcéj niż zwykłą okazał gotowość, aby utrzymać prawa Sułtana względem Mehmeda Alego, a teraz gdy mu się to udało, możnaby prawie wierzyć, iż żałuje w tym przedmiocie uczynionego kroku; jego słowa zdradzają tajemną niechęć i objawiają niezadowolenie z Porty. Jednakże nie opuszcza żadnéj sposobności, aby usunąć wszelką obawę, która by wyniknąć mogła z widoków jego gabinetu, wysłał umyślnego posłańca do Smyrny, z rozkazem do stojącéj tam flotty angielskiéj, aby się udała do Malty na stanowiska zimowe. Czyniono bowiem rozmajte domysły względem pobytu téj flotty przy Smyrnie. Zapewne, dla pokazania że te domysły były fałszywe, rozkazał flocie oddalić się od Smyrny. Wiadomo, że gdy dawniéj okręty wojenne angielskie zbliżyły się do Dardanelów, zapytał się Sułtan, jaki cel mają i dostał odpowiedź, że nic innego niemają na celu, tylko udzielenie spieszréj pomocy Porcie w razie roz poczęcia nieprzyjacielskich kroków przez Ibrahima. Lecz teraz zniknął ten powód, i podobny pozór brać za przyczynę pobytu flotty w téj chwili, byłoby to zostawać w widocznej sprzeczności z zapewnieniami, które sam lord Ponsonby objawił względem przyjaznego sposobu myślenia Mehmeda Alego. — Sądzą iż wstrzyma się na teraz z odpowiedzią Reis-Effendemu, gdyż lord Palmerston, który się tą sprawą żywo zajmował, już więcéj nią się niezaprzątnie, a objęcie ministerstwa przez Torysów, odmieni zapewne swoją politykę względem Wschodu To mogłoby wyjaśnić wątpliwe postępowanie lorda Ponsonby, gdyż o duchu i widokach teraźniejszego ministeryum nie jest dokładnie zawiadomiony. Sułtan otrzymał z Paryża i Londynu wszystkie dowody o dążeniu Paszy do ogłoszenia niepodległości Egiptu, bardzo się rozgniewał czytając te papiery i kilkakrotnie powtarzał: „Nie, takiego podstępu, takiéj niewdzięczności nie spodziewałem się nigdy, od człowieka, którego obsypałem dobrodziejstwami, który bezemnie, zniknąłby śród gminu i niedostąpił nigdy blasku i godności, a który teraz tak bezwstydnie moje dobrodziejstwa odpłaca." — W istocie ma Sułtan słuszność uskarżając się na niewdzięczność, lecz jeźli dopiero poznał charakter Mehmeda, mimo przestróg od lat kilku, gdy mu składano dowody jego wiarołomstwa, sam sobie niech przypisze, iż żywił węża w zanadrzu. Już zapóźno błędy poprawiać, trzeba przyjąć rzeczy, jak są. Idzie teraz oto, aby władzę lennika, jak można ograniczać, żeby przyrzeczonej uległości docho-

wał, i na swoją korzyść ją obracać. — Najprzód trzeba wypłacić Porcie umowiony haracz i niecierpliwie wyglądają posłańca wyprawionego do Aleksandryi. Pierwsza płaca wynosi 21 milionów piastrów tureckich, ta summa powinna być odliczona Porcie w Aleksandryi. Druga rata wynosi 12 milijonów piastrów i ma być wypłacona na końcu Marca b. r. — Taką summę corocznie powinien Pasza płacić Porcie. — Nowy Turecki mianowany poseł przy dworze Londyńskim już jest w drodze, udaje się tam w licznem towarzystwie osób składających poselstwo i wielu młodzieńców z najznakomitszych rodzin, którzy się będą kształcić w naukach w Anglii i Francyi. — Podług listów odebranych d. 14. p. m. w Tryeście ze Skutari, niespokojności w Syryi są groźne. Tafil Bussi, dowódzca zbuntowanych oświadczył, że tylko od Paszy Egiptu przyjmie rozkazy i że w jego interesie działa i pomnaża codzień swoje siły. Nie tylko miał opanować całą niższą Albanią, ale nawet wiele twierdz znajduje się w jego mocy i ma wojska 10 000 ludzi. Także z wyższej Albanii, gdzie Rząd chciał zaprowadzić nowy sposób zaciągania do wojska, wiele codzień biegnie pod chorągwie rokoszanów i lękają się aby powstanie nieogarnęło całej Albanii. Tafil Bussi już poczynił do tego przygotowania i do oblężenia Skutari, lub też udzielenia pomocy Bośniakom. W bliskości Skutari stoi w prawdzie kilka tysięcy wojska regularnego, ale ich liczba jest niedostateczną aby się spodziewać można, że potrafią przytłumić powstanie. Sultan podług swego zwyczaju pochwalił zmianę ministrów angielskich; nazywa Welingtona swym naturalnym sprzymierzeńcem i niespodziewa się od teraźniejszych ministrów, żadnych nieporozumień ze strony Anglii, gdy później lub wcześniej przyjdzie czas stanowienia o Afryce. Zarazem miał z uśmiechem dodać Sułtan, że byłby wstanie się odwdzięczyć. Te ostatnie słowa mogą się ściągać do Persyi, która obecnie przedstawia korzyści dla umiejących je widzieć i robić. (G. B. V.)

Przybyli do Krakowa. Sołtyk Emilia hr. Boeck Fryderyk. Domagalski Wojciech. Reschsce Ferdynand. Munk Aleksander z Polski. — Bötther Teodor. Kalo Karol. Sobolewska Ewa z Galicyi. — Litner Józef. Kleinlercher Veit z Tyrolu.

Opuścili Kraków. Kamocki Antoni ob. Matejczyk Paweł do Gal.

Teatr Narodowy. Jutro w przejeździe swoim J. Schrejber artysta mimiczny i brzuchomowca z Wiednia będzie miał zaszczyt okazać swój talent. Poprzedzi to widowisko komedyo-opera *Obiadek z Magdusią*, poczem nastąpi komedya *Mąż Pustelnik.*

W dzisiejszém ciągnieniu wyszły numera następujące:

43. 73. 86. 5. 4.

W drukarni Józefa Czecha, Nakładem Redakcyi.